Nr. 256. Dnia 16 września | **Środa.** | **Dnia 4 (16) września 1891 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Cyprjana B. M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 41 w.	Niedziela:	*N. P. M. Bolesnej.*
Czwartek:	5 ran ś. Franciszka.	Zachód „ 6-ej „ 15.	Zachód „ 12 „ 54 r.	Poniedział.:	Mateusza Ap.
Piątek:	Józefa z Koper.	Długość dnia godzin 12 „ 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.	Wtorek:	Maurycego M.
Sobota:	Januarjusza. M.	Ubyło „ 4 „ 28.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.	Środa:	Tekli P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sędzisława; jutro Drogosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Wielki:** dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Królowa Saby"; — **Letni:** dziś „Teść"; jutro „Klub kawalerów"; — **Nowy:** dziś „Baron cygański" (występ pp. Tytusa Olszewskiego i Jarszewskiego); jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2866 rs. 29 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu, że wielu właścicieli nietylko drobnych, ale i większych zakładów rzemieślniczych i przemysłowych niewłaściwie obliczają się z robotnikami, co zwłaszcza w razie likwidacji interesu przyczynia niemało kłopotu władzom administracyjnym, niektóre ziemstwa, jak donoszą *Birż. wied.*, wystąpiły z przedstawieniem do władzy, aby każdy otwierający warsztat rzemieślniczy lub zakład przemysłowy był obowiązany składać do kas rządowych, tytułem kaucji, sumę wyrównywającą jednomiesięcznemu zarobkowi robotników, pracujących w warsztacie lub zakładzie.

= P. oberpolicmajster zamieszcza w *Gaz. polic.*, co następuje: „Z akt podwładnej mi kancelarji okazuje się, że ustanowiony porządek co do bezzwłocznego wysyłania do wydziału paszportowego wydawanych przezemnie paszportów na wyjazd za granicę, nie jest ściśle zachowywany, gdyż wiele osób powróciwszy zatrzymuje paszporty u siebie, a następnie składa jej dopiero przy powtórnym wyjeździe, nawet bez wzmianki o zameldowaniu w miejscu zamieszkania; oprócz tego nie są przysyłane we właściwym czasie przetrzymane paszporty zagraniczne, ze wzmiankami o podlegającej ściągnięciu z kogo należy opłacie paszportowej. Dla zapobieżenia tym niewłaściwościom polecam rozciągnąć ścisły nadzór, aby osoby, powracające z zagranicy, bezzwłocznie były meldowane i aby paszporty ich przesyłano do wydziału paszportowego bezwarunkowo na drugi dzień po przyjeździe."

= Celem dokładności w prowadzeniu statystyki o chorobach zakaźnych w mieście grasujących, lekarze wolno-praktykujący obowiązani są do zawiadamiania urzędu lekarskiego o każdym wypadku choroby, ku czemu zaopatrzeni zostali w odpowiednie drukowane szematy z łatwością, bez straty czasu dające się wypełnić. Zdarzają się przecież wypadki zwłaszcza wśród biedniejszej ludności, że do chorych na ospę, szkarlatynę, błonicę lub inną chorobę zakaźną, lekarz nie jest wzywany. Otóż na zasadzie §§ 102 i 935 ust. o karach, polecono właścicielom i rządcom domów o każdym chorującym zakaźnie lokatorze lub jego rodzinie, jak najrychlej powiadamiać urząd właściwego cyrkułu, aby lekarz miejski podążył z pomocą i zarządził środki dezynfekcyjne, tamujące szerzenie się choroby zakaźnej, o co z uwagi na ogólną zdrowotność w mieście należy się usilnie starać.

= Wśród członków komitetu budowy kanałów i wodociągów podniesiono projekt ulokowania funduszu czwartej serji robót w oddziale Banku państwa. Wypłata należności przedsiębiorcom i robotnikom odbywałaby się, stosownie do tego projektu, za pomocą czeków, uiszczanych na ręce delegowanego w tym celu członka komitetu. Kwestja ta będzie rozpatrywaną na czwartkowem posiedzeniu.

= Z rozporządzenia prezesa oddziału banku państwa, delegowani urzędnicy obchodzą mieszkania kolektorów i kolektorek loterji klasycznej. Celem tych obchodów jest przekonanie się nietylko czy ściśle wykonywane są obowiązujące przepisy i należycie prowadzone książki kontrolujące, lecz zarazem sprawdzenie stanu zamożności osób, posiadających kolektę. Ponieważ kolekta udzieloną została przeważnie emerytom i wdowom po urzędnikach, pobierającym skromne pensyjki dla polepszenia ich bytu, więc z dokonywanych rewizyj okaże się, czy przypadkiem osoby, posiadające z innych źródeł dostateczne fundusze, nie zabierają dochodu z kolekty innym, potrzebującym. W takim razie po dokładnem sprawdzeniu stanu zamożności, kolekta na przyszłą serję będzie odebrana.

= Prezes sądu okręgowego warszawskiego ogłasza konkurs na posadę rejenta w Grodzisku; termin upływa d. 25-go września st. st. Po tym terminie będzie wyznaczony dzień egzaminu, o którym kandydaci na rejenta otrzymają zawiadomienia piśmienne.

= Adwokat Fred. W. Fout z St. Louis w Ameryce w odezwie z d. 26-go z. m. donosząc tutejszej władzy o śmierci niejakiego Józefa Kriling, zmarłego w 44-ym roku życia, który przyjmował udział w wojnie domowej i zostawił znaczny majątek, prosi o ogłoszenie w pismach miejscowych, w celu zawiadomienia sukcesorów, mogących się wylegitymować z praw do spadku. Adres Fout S. Louis. nr. 613a pine Street.

= W dniu wczorajszym powrócił z zagranicy profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. Włodzimierz Brodowski.

= W mieście naszem bawi chwilowo wicehrabia Henryk d'André de Claverie, współredaktor *Figara* i stały jego korespondent z Madrytu i Lizbony.

= Prezes teatrów warszawskich i rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, jenerał Palicyn, wyjeżdża w tych dniach na kilka tygodni zagranicę.

= Z teatru i muzyki.

* Dyrekcja teatrów, pragnąc dać wypoczynek śpiewakom i baletowi, zbyt utrudzonym próbami i przedstawieniem „Królowej Saby", zawiesiła dzisiejsze widowisko w teatrze Wielkim.

* Zamiast „Zemsty za mur graniczny", odegraną zostanie dzisiaj w teatrze Letnim komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Teść".

* Teatr Nowy wznawia dzisiaj „Barona cygańskiego" z p. Olszewskim, występującym pierwszy raz na naszej scenie.

* Personel opery przystępuje w dniu dzisiejszym do prób z opery Mascaniego „Cavalleria rusticana". Opera ta wystawiona będzie mniej więcej za dwa tygodnie z udziałem panny Busi i p. Suagnesa, którzy śpiewali ją we Włoszech.

47

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

p.zez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Ułas nic nie odpowiadał, oczy ku ziemi spuściwszy.

W kącie Horki mieszkał ten znachor czarnowłosy, mięsem kociem siebie i dzieci żywiąc. Krew zamawiał, od wścieklizny ziołami leczył, urok zdejmował, a za bosemi piętami jego całe armje szczurów ze spichlerzów do rzek wędrowały. Mimo to, trzymał się zawsze na uboczu, mając w swej pięknej o surowych rysach twarzy jakiś smutek niekłamany, tajemniczy. Czasem tylko z sosnami na rozdrożu wiódł rozhowory. Antoni, Hankę przywoławszy, znachora jej pod opiekę zdał i sam, grupę niemców minąwszy na pierwszy taras się wdrapał i przed siebie spojrzał.

U stóp jego, wśród masy zieleni, rozrzucony tłum cały ożywiał się coraz więcej, rozsypując się i łącząc naprzemiany. Wyciągnięte pod linję ławy, obsadzone gęsto ludźmi, zaznaczały się jasnemi kreskami na zieleni trawy. Szkarłatne zapaski, purpurowa serża, ostro kładły plamy na blady ton dominującej barwy. Koło beczek tłok już był teraz, a wyrostki zaciągnęli w krzaki niedokończoną beczułkę, przy której leżąc, wódkę powoli sęczyli. Jakiś gorący powiew przebiegł po nad głowami, a ostry zapach siwuchy mieszał się z wonią dziegciu i macierzanki.

Gwar setek głosów, razem zmięszanych, głosów ochrypłych od kurzu, wódki i nawoływania bydła unosił się w powietrzu. Pochylone nad stołami, czerwone, z dolami spadającemi na świty, cienko piszczały baby, trącając się ciągle blaszankami. Dziewki, zbite w masę jak owce, ogryzłszy kukurydzę teraz kolbami na parobków rzucały chichocąc się radośnie. Olena i Opanasowa Hapka, dumne trzyrublówkami, które czuły w zonadrzu, rej wiodły, co chwila jak młode szczenięta zęby szczerząc. Polikarp z po za głów ludzkich Hankę śledził, cały wzburzony na widok Hrycia, opalonego jak cygan blondyna, który dziewczynę przyparł do pniaka jabłoni i w szyję łyżką łaskotał. Obok nich po drugiej stronie drzewa trzęsła się stara Jewka, gomółkę gwałtem sobie w usta pakując. Gromady dzieci do stołów z wrzaskiem się cisnęły, zlizując miód, którym posmarowano całe masy surowych ogórków. Cytra wśród tłumu błądziła, wreszcie, do nóg znachora przypadłszy, już przy nim pozostała, rozkładając się wygodnie na trawie. Pomiędzy drzewami pobrzękiwała drumla, szałabajka i dzwonił bębenek. Dziewki, rozgrzane, czerwone, chustki z włosów zdejmowały, na gałęziach je wieszając. Tymczasem słońce powoli ku zachodowi ciągnęło, złoty swój blask w purpurę przemieniwszy. Chmury rozpalały się, niby metal jasny, i wszystkie tęczowe przechodziły odcienia. Woda Styru ciemniała, złotemi iskrami gdzie niegdzie zapalona. Nad brzegiem dzieci, po brzuch w wodzie brnąc, z szumem tatarak rwały, aby z niego „duszę" wyciągnąć, zjeść, a potem na rozłupanej zieleni grać i zawodzić cienkim, piskliwym głosem.

Lecz już teraz chór głosów pomieszanych swobodnie pod drzewa płynął, coraz gorętszy, coraz pełniejszy i namiętniejszy. Siwucha, w żyłach chłopów krążąc, podniecała sztucznie ich dość leniwe i ciche usposobienie, powoli nienawiści budząc, urazy przypominając. Stojący na wzniesieniu Antoni uczuł teraz jakiś prąd namiętny, płynący z dołu, jakieś gorące tchnienie setek piersi, oddychających przyśpieszonem tempem. Schylone grzbiety rozprostowywały się powoli, uparte głowy przechylały w tył, z ust wpół otwartych płynęła woń wódki i tysiące bezładnych, na wiatr rzucanych, wyrazów.

Tylko grupa niemców cicha i surowa siedziała wciąż naokoło beczki, okrążona sinawemi wstęgami fajczanego dymu. Nawet dzieci w błękitnych barchanowych majtkach siedziały sztywno, nogi na trawę wyciągając. Kobiety milczały ręce, na zapadłych brzuchach zaplotłszy.

Nagle zaturkotało przed dworkiem, i Antoni szybko udał się na ganek. Spodziewał się tych odwiedzin, jednakowo co rok się powtarzających. To Brunon zjeżdżał na dożynki kosztem swego posesora wyprawiane. Zjeżdżał, jako pan i właściciel majątku, niechętnie przez chłopów witany. Antoni prostem obejściem, szarą kurtką i opaloną twarzą nie krępował ich, sam dziecko ekonomskie, od niemowlęcia prawie pomiędzy nimi się błąkając.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

* Od jutra widowiska we wszystkich trzech teatrach warszawskich rozpoczynać się będą o godzinie 7 i pół.

* Jak się dowiadujemy z dzienników petersburskich, były kapelmistrz opery naszej, p. Rzebiczek, przedstawiony został w tych dniach przez intendenta hr. Gezę Zichyego personelowi opery królewskiej w Peszcie, jako przyszły jej drugi kapelmistrz.

W gorącej przemowie, z tego tytułu wygłoszonej, p. Rzebiczek wyraził radość swoją z powodu, że po długich latach wędrówki może nareszcie zacząć pracować dla własnej ojczyzny.

Wnosićby ztąd należało, że p. Rzebiczek jest węgrem. U nas był czechem.

* Dzienniki berlińskie pochlebnie oceniają występy panny Jadwigi Dylewskiej na scenie opery ludowej w Charlottenburgu.

Chwalą mianowicie potężny głos i widoczne znamiona dobrej szkoły.

Śpiewaczka jest uczennicą pani Honoraty Majeranowskiej.

= Konkurs strzelniczy.

Grono członków Towarzystwa łowieckiego urządza nowy konkurs strzelniczy na odmiennych warunkach, aniżeli poprzedni.

Zasadą tego konkursu będzie termin z góry oznaczony, a mianowicie 10 dni czasu.

Kto w tym okresie zdobędzie największą liczbę celnych strzałów, ten otrzyma nagrodę.

= Nowe rozkłady.

Według projektu przedstawionego na odbywającym się obecnie w Petersburgu ogólnego zjazdu przedstawicieli wszystkich kolei w Cesarstwie i Królestwie, rozkład jazdy pociągów osobowych na kolei wiedeńskiej, mający obowiązywać od d. 13-go listopada r. b. przedstawia się, jak następuje:

pociąg kurjerski wiedeński nr. 1-szy wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej m. 25 wiecz.; przychodzi do Granicy o godz. 4-ej m. 45 (do Sosnowic o godz. 4-ej m. 50) rano;

pociąg kurjerski wiedeński nr. 2-gi, wychodzący z Granicy o godz. 10-ej m. 45 wiecz. (z Sosnowic o godz. 10-ej m. 25 wiecz.) i przychodzący do Warszawy o godz. 10-ej m. 10 rano, pozostaje bez zmiany;

pociąg kurjerski bydgoski nr. 3-ci wychodzi z Warszawy o godz. 3-ej m. 40 po połud. przychodzi do Aleksandrowa o godz. 9-ej, (do Ciechocinka o godz. 9-ej m. 21) wiecz.;

pociąg kurjerski bydgoski nr. 4-ty wychodzi z Aleksandrowa i Ciechocinka podług obecnego rozkładu, przychodzi do Warszawy o godz. 2 ej m. 15 po południu;

pociąg pośpieszny wiedeński nr. 5-ty wychodzi z Warszawy, jak obecnie, o godz. 6-ej rano; przychodzi do Granicy o godz. 2-ej m. 35 (do Sosnowic o 2-ej m. 50) po połud.

pociąg pośpieszny wiedeński nr. 6-ty wychodzi z Granicy o godz. 1-ej m. 30 (z Sosnowic o godz. 1-ej po połud.); przychodzi do Warszawy o godz. 10-ej m. 30 wiecz.;

pociąg osobowy wiedeński nr. 7-my wychodzi z Warszawy o godz. 10-ej m. 55 r.; przychodzi do Granicy o godz. 9-ej m. 15 (do Sosnowic o godz. 9-ej m. 45) wiecz.;

pociąg osobowy wiedeński nr. 8-my wychodzi z Granicy o godz. 8-ej m. 47 (z Sosnowic o godz. 7-ej m. 55) rano; przychodzi do Warszawy o godz. 6-ej m. 45 wiecz.;

pociąg osobowy bydgoski nr. 9-ty pozostaje bez zmiany;

pociąg osobowy bydgoski nr. 10-ty wychodzi z Aleksandrowa o godz. 3-ej po połud.; przychodzi do Warszawy o godz. 9-ej m. 40 wiecz.;

pociąg miejscowy piotrkowski nr. 11-ty, wychodzący z Warszawy, o godz. 5-ej minut 35, pozostaje bez zmiany;

pociąg „miejscowy” piotrkowski nr. 12-ty wychodzi z Piotrkowa o godz. 5-ej min. 50 rano, przychodzi do Warszawy o godz. 9-ej min. 15 rano;

nowo uruchomiony pociąg „miejscowy” sosnowicki wychodzi z Sosnowic o godz. 5-ej min. 40 rano, przychodzi do Piotrkowa o godz. 10-ej m. 50 rano;

takiż pociąg w kierunku powrotnym wychodzi z Piotrkowa o godz. 7-ej wieczorem, przychodzi do Sosnowic o godz. 12 m. 50 w nocy;

„pociąg miejscowy” kutnowski nr. 13-ty wychodzi z Warszawy o godz. 6 ej minut 35 rano; przychodzi do Kutna o godz. 10-ej min. 30 rano;

takiż pociąg w kierunku powrotnym wychodzi z Kutna o godz. 4-ej min. 30 rano, przychodzi do Warszawy o godz. 8-ej min. 20 rano;

pociąg ciechociński towarowo-osobowy nr. 31-szy wychodzi z Aleksandrowa o godz. 7-ej rano: przychodzi do Ciechocinka o godz. 7-ej min. 11 rano;

pociąg ciechociński osobowo-towarowy nr. 34-ty wywychodzi z Ciechocinka o godz. 9-ej min. 45 wiecz., przychodzi do Aleksandrowa o godz. 10-ej wiecz., czyli, że pozostaje bez zmiany.

Wszystkie pociągi zatrzymywać się będą na tych samych, co i dotąd, stacjach.

Pociągi spacerowe, a w tej liczbie i pociąg dla letników, wychodzący z Warsrawy o godz. 11-ej min. 15 wieczorem, z chwilą wprowadzenia rozkładu zimowego kursować przestaną.

Zaznaczyć tu winniśmy, że wszelkie inne zmiany, o których swego czasu różne pisma donosiły, do skutku nie doszły, a nawet zgoła nie były brane pod uwagę.

= Menażerja.

Oku zagranicznych przedsiębiorców nie uszedł fakt zwinięcia zwierzyńca na Bagateli.

Jeden z niemieckich pogromców zwierząt przyjechał w celu wybrania miejsca na budowlę obszernego budynku, w którym się pomieści menażerja.

Przybysz zamierza wyzyskiwać ciekawość publiczną przez czas dłuższy.

= O mykwę.

Przy ul. Miłej istnieją dwa zakłady kąpielowe, t. zw. mykwy.

Właściciel jednej z tych posesyj, p. Beker, połączył 2 lata temu za pomocą rur drenowych dom swój z kanałem przy ul. Dzikiej.

Właściciol drugiej mykwy, p. Wolkenheim, wniósł podanie, ażeby i jego zakład mógł się przyłączyć do kanału drenowego.

Ponieważ jednak p. Beker stanowczo wszelkiego połączenia odmówił, jako właściciel zaś prywatnego kanału, nie mógł być przez władzę do tego zmuszonym, przeto konkurent, p. Wolkenheim, zobowiązał się pobudować równolegle drugi kanał i w tym celu wniósł do magistratu tytułem kaucji 1,600 rs.

= Popyt na gęsi.

Hurtowi handlarze drobiu zaczynają skupować gęsi znacznemi partjami.

Popyt ten obudził się wskutek zapotrzebowań z zagranicy, a mianowicie z Niemiec.

Pierwsze transporty gęsi pośpiesznie i sztucznie tuczonych już wysłano.

= Przez *Kurjer*.

Dwa lata dobiega, jak w nr. 20-ym naszego pisma pomieściliśmy wiadomość o poszukiwaniu Julji Dernemont nauczycielki francuzkiej, na którą spadła sukcesja w sumie 2 miljonów franków.

Nauczycielka przed r. 1880 ym była na pensji pani Conrad (przy ul. Leszno), później w ciągu roku miała miejsce u państwa Jundułów i odtąd wszelki ślad o niej zaginął.

Pomimo naszej odezwy, poszukiwanej panny Dernemont nie odnaleziono.

Dopiero przed kilku miesiącami zgłosił się ktoś do naszej redakcji z prośbą o odszukanie wiadomości o rzeczonym spadku, gdyż poznał męża nieżyjącej już spadkobierczyni.

Otrzymawszy wypis odezwy ów pośrednik dotarł do źródła i w tej chwili sukcesję 2 miljonów franków otrzymuje 7-letni Juljusz Piwnicki, urodzony z Julji Dernemont, zmarłej w r. 1886-ym.

Ojciec malca również nauczyciel prywatny, p. Leon Piwnicki, w liście pisanym z Paryża do krewnych najwyraźniej wspomina, iż tylko *Kurjerowi Warszawskiemu* zawdzięcza dowiedzenie się o sukcesji, która przypada teraz na jego syna.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Franciszkańskiej pod nr: 30-ym Abramowi Brykowi podczas pożaru u Salberga skradziono 19 tuzinów rękawiczek, 3 kapoty, dolman i różne ubrania na sumę 431 rs. 50 kop. Właścicielowi składu aptecznego Wiktorowi Waligórskiemu, zamieszkałemu na Nowym Świecie pod nr. 38-ym, skradziono gotówką 298 rs. 62 kop. Zamieszkałej na Nowym Świecie pod nr. 15-ym Felicji Kurakowskiej w przejeździe dorożką przez Nalewki skradziono tłomoczek z rzeczami wartości rs. 100. Zamieszkałemu przy ul. Świętojerskiej nr. 26 Ludwikowi Kurcelmanowi skradziono ze sklepu towarów na rs. 200. Z mieszkania Józefa Przesińskiego przy ul. Trębackiej pod nr. 2-im skradziono garderobę wartości rs. 115. Zamieszkałemu przy ul. Piwnej pod nr. 15-ym Konstantemu Rajsowi skradziono rs. 100 i kwit na rs. 170.

= Przytrzymani.

W ogrodzie Saskim ujęto na kradzieży z kieszeni Rozalji Wejnrid portmonetki, Teofila Cieklińskiego.

Juljan Szelenberg ujęty został na kradzieży woreczka z pieniędzmi u Julji Wierzbickiej.

Na dworcu kolei terespolskiej przytrzymano Dawida Rothfed na kradzieży bielizny u Pinkusa Diczera.

W domu nr. 12-ty przy ul. Targowej ujęto Icka Malcmana na kradzieży rzeczy w mieszkaniu Szula Stokfisza.

Przytrzymano 11-letnią Franciszkę Gałązka, która skradła Mirli Hafcian woreczek z 7 rs.

= Z namowy pasera.

Od pewnego czasu z cmentarza starozakonnych zaczęły ginąć kraty żelazne okalające nagrobki, różne ozdoby ołowiane i t. p.

Zuchwałe te kradzieże skłoniły służbę cmentarną do większej czujności.

Jakoż jednej nocy ujęto czterech złodziei: Stanisława Wieczorkiewicza, Bolesława Gora, Feliksa Isenberga i Antoniego Majewskiego.

Wszyscy nieletni, od 16-tu do 18-tu lat wieku, zeznali, iż kradzieży dopuszczali się z namowy pasera, czyli nabywcy rzeczy [illegible] Mateusza Majewskiego, zamieszkałego pod № 67-ym [illegible] ul. Piwnej.

Sprawę skierowane na drogę sądową.

= Odwdzięczył się.

Zamieszkały pod № 19-ym przy ul. Piaskowej, Józef Ptaszyński przyjął do swego lokalu z litości Ludwika Zarzyckiego, który, poszukując zajęcia, nie miał za co przenocować.

Zarzycki, podczas nieobecności gospodarza mieszkania, zabrał mu całą garderobę letnią i zimową, tak, iż Ptaszyński, powróciwszy, znalazł puste szafy i kufry.

Złodzieja, który łup swój zdołał już spieniężyć, dopiero w kilka dni później odszukano i umieszczono w areszcie policyjnym.

= Napad pod miastem.

Na jadącego na targ do Warszawy Jelika Gernicha pod wsią Ołtarzewem napadło pięciu łotrów, ktorzy ograbiwszy go z pieniędzy i towaru, zbiegli.

Łotrów odnalazła niebawem policja i wszystkich aresztowano.

Są to: Jakub Janysz, Mateusz Sobczak, Wojciech Łuczak, Aleksander Popławski i Lndwik Głowacki.

= Zaginiona obłąkana.

Cierpiąca pomięszanie zmysłów, Jadwiga Grabarczykowa, licząca 49 lat, wyszedłszy niepostrzeżenie z domu pod nr. 51-ym przy ul. Grzybowskiej, dotychczas nie wróciła.

Pomimo poszukiwań, na ślad jej nie trafiono.

= Gwałtowny.

W dniu wczorajszym Czesław Borowski, 18-letni czeladnik szewcki, przyszedłszy na strych domu na Powązkach zastał tam 10-letniego Wincentego Upmana, syna swego majstra.

Malec karmił gołębie, które mu Borowski chciał odebrać.

Ztąd wywiązała się sprzeczka i czeladnik uderzony w twarz przez chłopca, zrzucił go ze strychu.

Mały Upman upadł tak fatalnie, że złamał obie nogi i uległ ciężkiemu uszkodzeniu kości pacierzowej.

Borowskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nagły zgon.

Mieszkaniec wsi Koło, gm. Czyste, Michał Bieńkowski, liczący 50 lat wieku, nagle zmarł.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= Poparzenie i pożary.

W dniu wczorajszym na Hożej pod nrem 38-ym pani Jadwiga Zawadzka gotując farbę do zaprawiania podłogi, nieostrożnie przewróciła kociołek.

Z tego powodu wywiązał się pożar, a na pani Z. zapaliło się ubranie.

Domownicy ogień stłumili, lecz pani Z. uległa dotkliwym poparzeniom.

Na Pradze pod nrem 20-ym wynikł ogień na poddaszu.

Topornicy ze straży pożar ten ugasili.

+ Sędzia pokoju m. Będzina, p. Korycki, przeniesiony został na takież stanowisko do Staszowa.

+ Nowa szkoła.

W Radomiu otwarta została nowa szkoła początkowa miejska.

Nowy zakład został poświęcony w niedzielę ubiegłą.

+ Echa.

W Kielcach odbył się w tych dniach koncert trzech sióstr Podgórskich, nie cieszył się jednakże powodzeniem, ponieważ zapowiedziany został zbyt późno.

Artystki zamierzają urządzić drugi koncert w tem mieście w listopadzie w towarzystwie śpiewaczki, pani Marji Dorio.

Dwa koncerty, urządzone prze siostry Podgórskie w Busku, udały się dobrze.

Do internatu przy gimnazjum męzkiem w Lublinie zapisało się na r. b. do tej pory 16-tu uczniów.

Rodzice kilku z nich mieszkają w Lublinie.

Sąd okręgowy w Lublinie zajmował się w tych dniach sprawą czterech włościan, oskarżonych o to, że namawiali włościan z gub. lubelskiej do emigracji do Brazylji.

Po dwudniowych rozprawach, do których wezwano kilkudziesięciu świadków, rząd skazał włościan Marcelego Orzechowskiego na półtora roku rot aresztanckich, zaś Wądołkowskiego na osiem miesięcy więzienia.

Oskarżeni Świętosławski i Szczypulski zostali uwolnieni.

Przędzalna Dietla w Sosnowcu wstrzymała od tygodnia roboty z powodu braku zbytu towarów.

Wybory do zarządu straży ogniowej ochotniczej w Piotrkowie zostały zatwierdzone.

Obecnie naczelnikiem straży jest p. Stefan Młodowski, jego pomocnikiem p. Juljusz Konopacki, prezesem rady nadzorczej p. Henryk Wojewódzki, skarbnikiem p. Józef Żarski, referentem p. Kaźmierz Jaszowski, gospodarzem p. Fabjan Cohn, kontrolerem p. Babicki. Do urządzania zabaw delegowano p. Łapińskiego.

+ Morderstwo.

Pod wsią Błonie, w radomskiem, zamordowany został włościanin, Jan Petlewski ze wsi Ludwinowa.

O zbrodnię podejrzani są: szwagier zabitego, Jakób O., i 15-letni W., syn drugiego szwagra.

+ Pożar.

W Słomnikach, w okolicach Miechowa, zgorzało niedawno siedem budynków.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rs.

Na kolei wiedeńskiej.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu komitetu gospodarczego kolei wiedeńskiej zapadło kilka postanowień zasadniczych w sprawach, będących obecnie na porządku dziennym, a budzących żywe zainteresowanie wśród szerokiego koła czytelników.

Podajemy tu tylko kilka ważniejszych:

Na pierwszym planie obrad znajdował się nowoprojektowany dworzec na stacji Warszawa.

Wyznaczony pierwotnie fundusz w wysokości 500,000 rs. okazał się po bliższem rozpatrzeniu szczegółów niewystarczającym, skutkiem czego podniesiono go do 1,000,000 rs.

Nowy gmach stacyjny wybudowany zostanie podług nagrodzonego projektu budowniczego p. Hussa, po wprowadzeniu doń pewnych poprawek i uzupełnień uznanych za niezbędne.

Niektóre części nowego dworca, jak np. konstrukcje żelazne dachów i wiązań, powierzone zostaną w drodze ograniczonej konkurencji tej firmie, której oferta uznaną będzie za najkorzystniejszą dla Towarzystwa.

W dalszym ciągu dyskutowano nad sprawą oświetlenia elektrycznego w całych pociągach osobowych.

P. Guillot objaśnił, że dokonywane obecnie na różnych linjach francuzkich i belgijskich próby oświetlenia elektrycznego w całym taborze pociągów pospiesznych, jak dotąd, nie dały zadawalniających rezultatów, jak z jednej bowiem strony elektryczność jako środek oświetlający, nic nie przedstawia do życzenia, tak znów z drugiej, wymagając urządzeń i mechanizmów, znaczną posiadających wagę, jak np. umieszczone pod pudłem akumulatory, znacznie powieksza ciężar całego taboru ruchomego i utrudnia zadanie lokomotywy.

Dla usunięcia nadmiaru wagi w czasie dokonywanych za granicą prób z oświetlonemi elektrycznością pociągami pośpiesznemi, zmniejszano liczbę wagonów, stanowiących zwykłą ich normę.

Wówczas jednak natrafiano na inną równie ważną niedogodność, mianowicie na brak miejsca dla pasażerów.

Większość członków komitetu, podzielając wywody i zapatrywanie się inżeniera Guillota, sprawę oświetlenia elektrycznego w pociągach kurjerskich postanowiła odłożyć na czas dłuższy, ewentualnie do chwili ogłoszenia ostatecznych wyników prób, dokonywanych obecnie na wielką skalę za granicą.

Stanęło na tem, iż dotychczasowa liczba wagonów oświetlonych elektrycznością, do czasu powiększoną nie będzie.

Również na wniosek p. Guillota odroczoną została sprawa wyboru i ogólnego zastosowania w pociągach pasażerskich hamulców automatycznych Hardy'ego i Scheffera, nad któremi w czasie obecnym również dokonywają się próby na kolejach zagranicznych.

Wice prezes kolei, p. Leopold Kronenberg, z powodu chwilowej niedyspozycji, w naradach komitetu udziału nie przyjął.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go września, o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w lokalu warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— Od d. 17-go września może być zwożony na plac jarmarczny chmiel, przeznaczony na jarmark chmielarski, mający się odbywać w Warszawie od d. 25—29-go b. m.

— D. 17-go września odbędzie się sesja deputacji jarmarku chmielarskiego warszawskiego.

— D. 17-go września, w zarządzie dóbr państwowych w gubernjach: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej w Radomiu, odbędzie się licytacja na sprzedaż majątku poduchownego Gerlachów, przestrzeni 119 mórg 165 prętów, w powiecie sandomierskim, od rs. 11,979 kop. 11.

— D. 17-go września, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 18-go września, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— Za kwiaty przysłane na ulicę Nowogrodzką № 33 mieszkania 6, składam w redakcji *Kurjera* rs. dwadzieścia pięć na Instytut moralnie zaniedbanych.

Warszawa dnia 14 września 1891 r. *H. B.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. z Mejsnerów Jadwiga Marja

STABIECKA,

właścicielka dóbr ziemskich Miączyn w gubernji płockiej, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 12 września 1891 r. w Borówku. W głębokim smutku pogrążeni mąż z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z Borówka dnia 16-go września, o godzinie **10-ej** rano na miejsce wiecznego spoczynku do grobu familijnego w Ozórkowie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—320

† W dniu 17-ym września, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Jana Teodora Boboli,

za spokój duszy jego odprawione będzie o godzinie **10-ej i pół** zrana nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza. —3226

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszono ustawę o asygnowaniu corocznie, poczynając od roku przyszłego, sumy rs. 20,914 na utrzymanie misjonarzy w dziesięciu djecezjach zachodnich i południowych.

Petersburg 15-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* donosi z wiarogodnego źródła, że w ministerjum finansów powzięto zamiar przedsięwziąć bezzwłocznie kroki w sprawie dłużników banku szlacheckiego w okolicach, dotkniętych nieurodzajem, ażeby ocalić majątki od licytacji.

Petersburg 15-go września. (*T. pr. K. W.*)— D. 10 (22) września spodziewane jest przybycie tu delegata banków francuzkich dla podpisania umowy co do nowej pożyczki.

Petersburg 15-go września. (*T. pr. K. W.*)— Ogłoszono rozporządzenie w przedmiocie przyznania Towarzystwu zakładów żyrardowskich Hille-Dietrich prawa emisji obligacji. (*Ajen. półn.*)

Odessa 15-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— W dniu dzisiejszym otwarto tutaj kursy handlowe dla kobiet. Nauka trwa rok jeden. Dotąd zapisało się do nowej szkoły 40 uczennic.

WOBEC NIEURODZAJU.

Petersburg 15-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— W okólniku ministra spraw wewnętrznych, rozesłanym gubernatorom, ogłoszono, że celem pokrycia wydatków na wyżywienie ludu w okolicach, dotkniętych nieurodzajem, asygnowano obecnie sumę do 22-ch miljonów rs., przyczem zwrócono specjalną uwagę włościan na potrzebę zaopatrzenia się w dostateczną ilość zboża ozimego, celem zapewnienia urodzajów w roku przyszłym. Pod tym względem osiągnięto już rezultaty pożądane. Święty Synod i towarzystwo Czerwonego krzyża przyjęło na siebie zajęcie się ofiarami publicznemi celem przyjścia z pomocą dotkniętej nieurodzajem ludności. Ponieważ ofiarność prywatna mogłaby być skierowana na tory inne, przeto celem sprowadzenia ofiarności tejże na drogę właściwą, minister ustanowił główne w tym względzie zasady, o których gubernatorów zawiadomiono. Do cyrkularza dołączono wykaz gubernij, najbardziej nieurodzajem dotkniętych. Wykaz ten obejmuje gubernje: niżegrodzką, tulską, rjazańską, symbirską, kazańską, woroneżską, saratowską, wiacką, ufimską, orenburską, penzeńską i tambowską. W następujących gubernjach klęska nieurodzaju jest większą: w gub. kurskiej, powiaty: tymski, starooskolski, nowooskolski i szczygrowski; w gub. orłowskiej w pow.: liwieńskim, jeleckim i brjańskim; w gub. kostromskiej w pow.: warnawińskim i wetłużskim; w gub. astrachańskiej w pow.: czarnojarskim, jenotajewskim i astrachańskim; w gub. permskiej w pow.: szabryńskim, kamysłowskim i ekaterynburskim; w gub. tobolskiej w okręgach: kurhanskim, jałutorowskim, i iszymskim; w gub. chersońskiej w pow.: ananjewskim, chersońskim i aleksandrowskim, w gub. charkowskiej w pow.: wołczańskim i starobielskim.

„LOHENGRIN" W PARYŻU.

Paryż 15-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jutrzejsza premjera wagnerowskiego „Lohengrina" zajmuje gorączkowo wszystkie umysły. Jeżeli istotnie tylko niedyspozycja Van Dyka (śpiewającego partję Lohengrina) była przyczyną odwołania piątkowego przedstawienia, natenczas motyw ten ustępuje na jutro, gdyż Van Dyk wedle zgodnych zapewnień lekarzy jest już zdrów. Rochefort ogłasza w *Intransigeant* płomienisty artykuł p. t. „Ministerjum wagnerowskie", w którym oskarża ministrów wprost o serwilizm wobec cesarza Wilhelma. Laur wyraził się przed pewną wybitną osobą: „Wysłuchałem z nabożeństwem „Lohengrina" we Wiedniu, ale wystawienie go w Paryżu jest demonstracją na rzecz Niemiec. Dlatego „Lohengrin" musi być wygwizdany". Wszystkie komitety bulanżerowskie zwołane zostały celem obmyślenia planu manifestacji. Powstał osobny dziennik *La Patrie en danger*, aby uniemożliwić przedstawienie „Lohengrina".

ANGLICY W MITYLENE.

Paryż 15-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Minister spraw zewnętrznych, Ribot, otrzymał depeszę urzędową ze Smyrny, która powiada: „Anglicy opuścili Mitylenę. Chwilowe zajęcie wyspy było tylko manewrem strategicznym.

Paryż 15-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Times* przypisuje rozpuszczenie pogłoski o zajęciu przez anglików Mitylene chęci utrudnienia nowej pożyczki russkiej w Paryżu.

Londyn 15-go września. (*T. pryw. K. W.*) — Fakt, że stojącą przy wyspie Mitylene na kotwicy część angielskiej eskadry morza Śródziemnego wysadziła na ląd przy przylądku Sigri pewną liczbę marynarzy z jedną armatą dla ćwiczeń, dał pochop do błędnego przypuszczenia, jakoby Anglja wspomnianą miejscowość obsadziła wojskiem. Obecnie nie ulega już najmniejszej zgoła wątpliwości, że wylądowanie owo było zupełnie pokojowe. Okręty wojenne angielskie oddaliły się już od wybrzeży wyspy Mitylene. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 15-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zmarł tutaj Jan Henryk Steudel, b. wiceburmistrz Wiednia i wybitny przewódzca stronnictwa demokratycznego.

Berlin 15-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zbiegły ztąd defraudant Bock ujęty został w chwili przybycia do Nowego Jorku.

Berlin 15-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Tutejszy dom bankowy S. Portnera (główny interes w Warszawie) likwiduje.

Paryż 15-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zwłoki Grévy'ego złożono do grobu w Mont-sous-Vaudrey z wielkiemi honorami. (*Aj. półn.*)

Belgrad 15-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król Aleksander powrócił tu dzisiaj z Paryża.

Nowy Jork 15-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Chili donoszą; że Balmacedę ocalił admirał amerykański.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 15-go września. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 93.50. 93.20 93.50. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 45 $97\frac{1}{2}$, 45 65, 45.95. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) $36.87\frac{1}{2}$, 36.80, 36.85. Półimperjały nowe po 7.48 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 7.53. Kupony celne po $1.49\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 1.51 Srebro 1.14 płacono, w zaofiarowaniu —.— nienotowano. Dyskonto giełdowe $4\frac{1}{4}$% — $5\frac{1}{2}$%. Bilety Banku Państwa. 5% I-szej emisji nie podlegające konwersji 103.25 płacono. Bilety II-ej emisji. 102.75 płacono. Bilety VI-ej em. 102.75 w zaofiarow. 6% renta złota z r. 1883-go 155.25 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 155.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienot. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotow. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.50 płacono, III-ej emisji $103.37\frac{1}{2}$ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 238.— w posz.. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 223.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.50 w poszukiwaniu; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone 212.50 w poszukiwaniu 5% renta $103.62\frac{1}{2}$ w posz. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1880-go I-ej emisji 95.75 płacono, pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go II-ej emisji —.— nienotowano. III-ej emisji —.— nienotow., IV-ej em. —.— nienotowano. $4\frac{1}{2}$% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 99.75 w posz., $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu ziemsk. 144.75 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król Polsk. 100.50 w posz., 6% listy zast. wileńs. 102.— w zaof. 5% listy wileńskie 101.— w zaofiar. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 15-go września. (*Telegr. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez obrotów 123 zołotników rs. 13 k. 50 płacono; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 13 k. 25 płacono. Żyto spokojnie, od rs. 10.60 do rs. 10.70 płacono. Owies bardzo spokojnie: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.15. do rs. 5.50 płacono. Mąka spokojnie: żytnia z okolic Moskwy rs. 12.— do rs

13.50 płacono. Łój za berk. 10-pudowy rs. 49.— w zaof. Cukier rafinowany Këniga I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gotunku rs. 5.65 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.80 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.90 płacono.

Berlin 15-go września. *(Telegr. pr. Kurjera Warsz.)* — Rynek wartości russkich doznał zniżki. Banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych chwiejno, osiągały bowiem początkowo 214.75, następnie 214.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.75 i zyskały potem dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 1 mar. 15 fen., a w dostawowych 1 mar. 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa niżej o 1 mar., krótki Petersburg o 1 mar., długoterminowy zaś o 90 fen. Przekazy na Wiedeń były niżej również: krótkie o 40 fen. (173.20), długoterminowe o 60 fen. (172.—). Z papierów listy zastawne ziemskie spadły o 60 kop., listy likwidacyjne o 1 rs. 30 kop., a pożyczki wschodnie o 50 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i pożyczki premjowe russkie z 1860-go r., 4½% listy zastawne russkie, 6% renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z roku 1884-go, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie wciąż bez ruchu. Dyskonto prywatne utrzymało poziom wczorajszy. Żyto cokolwiek mocniej: towar gotowy podrożał o 75 fen. a dostawowy o 1 mar. 50 fen.

Berlin 15-go września *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. bank. rus. w tr. nst.	216.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.90	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	214.50	Weksle na Londyn kr.	20.32⁵
Wek. na Petersb. dług.	213.30	„ „ dł.	20.23⁵
Bil. ban. russk. na dost.	215.—	Żyto w tow. gotow.	233.—
Wschodnia poż. II em.	68.20	Żyto na wiosnę	232.—
Listy zast. serji I-ej	67.—		

Kursa z 14-go września: 217.40, 216.90, 215.50, 214.20, 216.25, 68.70, 67.60, —.—, 237.25, 231.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym września. Niezmieniło się dziś w niczem usposobienie targu zbożowego. Dowóz wynosił 15 wagonów. Tendencja dla żyta mocna. Za wyborowe płacono 122 do 124 kop., za średnie 119—121 kop. Owies spokojnie, za wyborowy gatunek płacono 94 do 98 kop., za średni po 85 do 92 kop., za ordynaryjny po 81—84 kop. Bardzo mocne było usposobienie dla jęczmienia, za wyborowy płacono do 108 kop., za średni 95 do 100 kop., ordynaryjny niżej 90 kop. Gryka bez zmiany, 95—98 kop. względnie do dobroci ziarna. Kasza jaglana w dobrych gatunkach, przy ruchu dość ożywionym, nabywaną była po 120 do 138 kop., gatunki poślednie nie znajdowały nabywców.

Gdańsk 14-go września. — Pszenica krajowa miała żywy popyt ze strony konsumpcji i osiągała ceny pełne, po części wyższe. Towar tranzytowy również miał mocną tendencję, przy cenach dobrze utrzymanych. Płacono za polską tranzyto szklistą chudą 119 f. 156 m., szklistą 125/6 f. 166 mar., jasno pstrą obsadzoną 123/4 f. 166 mar., 130 f. 170 m., jasno-pstrą 123/4 f. 162½ wysoko-pstrą 130 f. 180 mar., za russką tranzyto jasno-pstrą 127/8 f. 170 mar., 129 f. 172 mar., wysoko-pstrą 128 f. 176 m., 128 do 130 f. 177 m., 130 i 130/1 f. 179 mar., czerwoną 116 f. 152 m., 126 f. 163 mar., 126 do 127/8 f. 166 maz., 127 i 128 f. 167 mar., 130 f. 168 m., 131 f. 172 m., czerwoną obsadzoną 121 f. 156 mar., 123/4 f. 157 m., 124/5 do 127/8 f. 160 mar., 128/9 f. 163 m., czerwoną silnie obsadzoną 126 f. 155 m., wybitnie czerwoną 129 f. 170 m., 131 f. 172 mar., 137 f. 176 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 178½ mar. płacono, na październik-listopad 173½ mar. płacono, na listopad-grudzień 175 mar. w zaofiarowaniu, 174 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 176½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 178 mar. Żyto mocno, płacono za polskie tranzyto 115/16 f. 170 mar., 113/14 f. 168 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 188 mar. płacono. na październik-listopad tranzytowe 188 m. w zaofiarowaniu, 187 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 188 mar. w zaofiarowaniu, 187 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 185 mar. płacone. Cena regulacyjna dolno-polskiego 187 m., tranzytowego 186 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 192 f. 118 m., 112 f. 123 mar., obsadzony 103/4 f. 116 110 f. stęchły 113 m., lepszy 102 f. 119 mar., jasny 102/3 f. 127 m., 110 f. 132 m., na paszę 109½ mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 100 mar. za tonnę płacono. Rzepik polski rranzyto 231 m., 232 i 234 m., russki tranzyto 222 i 125 mar., letni 205 mar., 210 mar., pośledni 185 mar., 193 mar. za tonnę targowano. Rzepak polski tranzyto 236 mar., russki tranzyto 225 mar., 231 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie 185 mar. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna obsadzona 140 m. płac. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 74½ m. nominalnie, na wrzesień-październik 63½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 64½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 55 mar. w zaofiarowaniu. na wrzesień-październik 44 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 45 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 220.90 m. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w lombardzie miejskim sprzedaż z licytacji rzeczy, zastawionych i w czasie właściwym nie prolongowanych.

Licytacja dzisiejsza rozpocznie się o godzinie 10-ej zrana i przeciągnie się do godziny 1-ej z południa.

Przeznaczono na sprzedaż 27 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 1,806 rs., a oszacowanych na 2,117 rs.

Zastawy będą sprzedawane według numerów w porządku następującym:

№№: 29820. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 4¾ zołotnika), od 30 rs. — 29905. Obrączka złota, oraz srebro: łyżka wazowa, widelec stołowy, moneta i trzonek do noża stołowego (waga złota 1 zoł., a srebra 24 zoł.), od 10 rs. — 30165. Srebro: 11 łyżek stołowych, 12 łyżeczek do kawy, pudełeczko i 7 monet (waga srebra 3 funty 2 zoł.), od 25 rs. — 30254. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka i kłuczyk do zegarka (waga złota 8¾ zoł.), od 45 rs. — 30285. Złoto: 2 bransolety z brylantami i rozetami, 2 broszki, medaljon, pierścionek, 2 pary kolczyków z brylantami, rozetami i rubinami, kolja, broszka i para kolczyków (waga złota 50¾ zoł.), od 600 rs. — 30297. Złoto: łańcuszek do zegarka, broszka i para kolczyków, łańcuszek do zegarka platynowy z takąż szabelką, sznur korali z koralową broszką i parą kolczyków, wreszcie srebro: zegarek staroświecki, 2 papierośnice 10 łyżek stołowych, 18 widelców stołowych, tuzin łyżeczek do kawy i tuzin trzonków do noży stołowych (waga złota 23 zoł., platyny 31½ zoł., korali 43½ zoł. i srebra 6 f. 67 zoł.), od 320 rs. — 30618. Dwa zegarki złote, oraz czajnik srebrny (waga srebra 1 f. 27 zoł.), od 85 rs. — 30876. Złoto: medaljon, para spinek i 2 pierścionki (waga złota 6½ zoł.), od 14 rs. — 31501. Złoto: zegarek, 2 pierścionki i łańcuszek do zegarka (waga złota 7⅝ zoł.), od 32 rs. — 32096. Cukiernica srebrna wagi 1 f. 71 zoł., od 22 rs. — 32879. Złoty zegarek kryty, od 40 rs. — 33186. Papierośnica srebrna (waga srebra 21½ zoł.), od 4 rs.— 33556. Srebro: para lichtarzy, cukiernica, dzbanuszek do śmietanki, 10 łyżek stołowych, 10 widelcy stołowych, tuzin łyżeczek do kawy, szczypce do cukru i 10 trzonków do noży stołowych, oraz przedmioty platerowane: cukiernica, trzy lichtarze, 2 kosze do ciast i 11 spodeczków (waga srebra 9 f. 1 zoł.), od 182 rs. — 33670. Obrączka złota wagi 1⅞ zoł., oraz srebrny zegarek kryty, od 10 rs. — 33683. Złoto: zegarek, dwie broszki, łańcuszek do zegarka i kluczyk do zegarka, oraz 6 srebrnych łyżek stołowych (waga złota 6¼ zoł., a srebra na stopienie 27¼ zoł.), od 25 rs. — 33774. Złoto: para spinek z monet i para kolczyków z ametystami, oraz czarka srebrna (waga złota 2⅞ zoł., a srebra 6¾ zoł.), od 8 rs. — 33849. Para kolczyków złotych z brylantami i szafirami (waga kamieni 2 karaty, a złota 1⅛ zoł.), od 50 rs. — 33901. Złoto: 2 pary kolczyków, spinka i para obrączek, oraz srebro: 3 medale, moneta, spinka, medaljon, naparstek i brelok (waga złota 3⅞ zoł., a srebra 27½ zoł.), od 16 rs. — 33960. Para lichtarzy srebrnych wagi 2 f. 84 zoł., od 32 rs. — 34009. Złoto: łańcuszek i kluczyk do zegarka wagi 8⅛ zoł., od 20 rs. — 34057. Para kolczyków rautowych wagi 3½ karata, od 50 rs. — 34097. Złoto; broszka i para kolczyków (waga złota 3 zoł.), od 12 rs. — 34105. Złoty łańcuszek do zegarka wagi 6¼ zoł., od 6 rs. — 34162. Cztery pierścionki złote, z których dwa z szafirami, brylancikami, opalami i rozetami, oraz para bandlonów srebrnych (waga kamieni ½ karata, złota 3½ zoł., a srebra 12 zoł.), od 30 rs. — 34239. Para lichtarzy srebrnych wagi 2 f. 62 zoł., od 46 rs. — 34412. Złoto: bransoleta, broszka, para kolczyków, pierścionek i para spinek, oraz srebro: tuzin łyżek stołowych, sitko do kawy, czerpaczek do śmietanki i widelczyk do cytryny (waga złota 11½ zoł., a srebra 95 zoł.), od 35 rs. — 34479. Złoty łańcuszek do zegarka, oraz srebro: zegarek kryty, dwa widelce stołowe i para kieliszków (waga złota 8¾ zoł., a srebra 57 zoł.), od 30 rs.

Nastepna, 2-ga z kolei, licytacja, odbędzie się jutro od godz. 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go września 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	755.1	58	WPd	13.7	=	10.9
D. 15-go g. 7 r.	751.5	59	PdW	16.2	=	12.9
„ g. 1 pp.	749.6	51	Z	23.4	=	18.7

W ciągu d. 14-go b. m.) Temperatura najniższa C. 7.1 = R. 5.6
„ najwyższa C. 19.8 = R. 15.8
Wysokość wody spadłej mm. 0.0

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Сентября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).